

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiolatowego wiersza. — Reklamy po 90 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 92. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdąsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 czerwca.

Referat Falka i exposé hr. Kalnoky'ego.

Obrazy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych we węgierskiej komisji dla spraw zagranicznych, rozpoczęły się od referatu Falka, który podniósł, że zamknięcie trójprzymierza w mowie tronowej jest zapewne następstwem tego, iż dalsze istnienie sojuszu, który stał się trwałym czynnikiem, rozumie się samo przez się. Zarazem jednak oznacza to, że dawna nieufność do czysto pokojowej tendencji tego sojuszu, jak również w związku z tą nieufnością pozostające prądy przeciwnie, osłabły. W tym więc kierunku stosunki znacznie się polepszyły, przez co jednak stosunek do sprzymierzeńców nie stracił wcale na serdeczności. Referent zapytuje ministra, czy to zapatrywanie jest słuszne.

Znaczną następnie radośną zadowolenie, które podziela jedynomyślnie opinia publiczna z powodu, że podczas najświętszego święta rodzinnego w panującej rodzinie włoskiej, obok niemieckiej pary cesarskiej, zjawili się także członek powszechnie czczonej dynastii habsburskiej. Przez to, wśród sympatyj ludu włoskiego, zaznaczono serdeczność stosunków między mocarstwami trójprzymierza. Objawiającej się wśród mniejszości we Włoszech opozycji przeciw trójprzymierzemu obawiać się nie należy, gdyż dotąd wszelka próba praktycznego urzeczywistnienia tej opozycji rozbiła się o jedynomyślny opór przeważającej większości.

Ze w mowie tronowej nie wspomniano także o państwach bałkańskich, oznacza to dalsze istnienie dobrych z nimi stosunków. Zmiany w Serbii pozostały bez wpływu na przyjazne stosunki z monarchią. Spokój i jedynomyślność, wśród których dokonała się zmiana konstytucyj w Bułgarii, tudzież utrwalenie się dynastji, dają podstawę do najlepszych nadziei o przyszłości sympatycznej ludu bułgarskiego. W Rumunii, dzięki energicznemu stanowisku rządu, bardzo rzadkiemi stały się wypadki, które dawniej wywoływały skargi wśród delegacji węgierskiej.

Położenie monarchji jest pod każdym względem pocieszające: umocniły się rokniej pokoju, wzrosła się powaga monarchji, sympatyje wszystkich cywilizowanych narodów zwracają się ku niej. Wobec tego z większą, niż kiedykolwiek, słusnością, wnoszą komisja, aby przyjmując budżet wyrażono kierownikowi zagranicznej polityki bezwarunkowe zaufanie w uznaniu jego spokojnego, celu świadomego i zręcznego prowadzenia spraw zagranicznych.

Po referacie pana Falka złożył hrabia Kalnoky ekspozycję o zewnętrznym położeniu. Prezes ministrów przypomniał najpierw enuncjację wygłoszoną w sprawie polityki zewnętrznej na ostatniej sesji. Oświadczenie cesarza, że od tego czasu nie nastąpiła żadna zmiana w politycznej sytuacji, odnosi się także do stosunków monarchji austro-węgierskiej z innymi mocarstwami. Nadszedł wreszcie czas, że nie potrzebujemy podnosić trwałości trójprzymierza, chociaż ta właśnie okoliczność została wprost przeciwnie interpretowana. W obec tego stwierdza hrabia Kalnoky z całą stanowczością, że stosunki monarchji austro-węgierskiej do Niemiec i Włoch nie zmieniły się pod żadnym względem, że są tak przyjazne i trwałe, jak nigdy dotychczas, i że takimi pozostaną.

Wyrażenie cesarza, że stosunki do wszystkich mocarstw są bardzo przyjazne, nie ma za podstawę żadnych szczególniejszych wypadków. Uczucie bezpieczeństwa i nadzieje utrzymania pokoju są coraz silniejsze, tak, iż w tym względzie można od pewnego czasu zauważyć bardzo pocieszający postęp.

Minister zwrócił następnie uwagę, że przemówienie cesarza miało drugą część, w której stwierdzono, że rząd tak samo, jak dotychczas, uważa za swój obowiązek staranie się o ciągły rozwój siły zbrojnej i bitności wojska. Nie w politycznych intencjach poszczególnych mocarstw, ale w całej militarnej sytuacji spoczywa pewne niebezpieczeństwo, które jednak wskutek dobrych stosunków pomiędzy monarchiami i rządami coraz więcej się zmniejsza, tak, iż w końcu zostanie zapewne całkiem usunięte.

Hr. Kalnoky przypomniał w dalszym ciągu swych wywodów, że w dawniejszych przemówieniach wyjątkowo tylko wspomniano o państwach bałkańskich, gdy sprawy bułgarskie przybrały groźący charakter i gdy w publicznej opinii Austro-Węgrzech objawiały się wielostronne obawy. Obecnie także i w tym względzie wyjaśniło się położenie, nie ma zatem hr. Kalnoky żadnego powodu do szczególnego omówienia stosunków na półwyspie bałkańskim.

Co się tyczy Włoch, to hr. Kalnoky zgadza się w zupełności z poglądami referenta; wszędzie znajdują się jednostki lub mniejsze koła ludzi z szczególniejszymi życzeniami. Najważniejszą rzeczą jest jednakże, że wielce przeważająca większość narodu włoskiego oświadcza się przy każdej sposobności za politykę pokojową.

Największe wypadki w Serbii miały tak spokojny przebieg i zostały przez kraj tak bezwzględnie przyjęte; że właściwie nie może być mowy o rewolucji; pełnoletność króla została po prostu nieco przedźj uznana. Hr. Kalnoky oświadczył następnie, iż ma nadzieję, że stosunki w Serbii będą się spokojnie rozwijały i że młody król będzie szczęśliwie rządził swoim krajem. Austro-Węgry nie mają żadnej polityki w Serbii, a życzą sobie tylko przyjaznych sąsiedzkich stosunków zarówno

z rządem jak z narodem serbskim. W tym względzie znaczne nastąpiło polepszenie za ostatnich rządów, a rząd nowy dał jak najlepsze przyrzeczenia. Ponieważ w ostatnich miesiącach nie się nie zmieniło w ogólnej sytuacji, przeto hr. Kalnoky nie uważa za potrzebne wspominać o poszczególnych mocarstwach.

Ponieważ jednak pewien delegat wspominał o Rosji, zaręczył więc hr. Kalnoky, że zarówno u cara Aleksandra III, jak i u rządu rosyjskiego panują tylko dobre dyspozycje względem Austro-Węgrzech. Dalej mówił minister, że byłoby rzeczą pocieszającą, gdyby już dawniej dobre stosunki z Rosją jeszcze więcej się polepszyły. To usunęłyby z czasem naprężenie militarne w Europie i przywróciły normalne stosunki, które Austria, kierując się wyłącznie polityką pokojową, uważa za swój cel. Do tego jednak czasu monarchia austro-węgierska musi dbać obojętnie o swoją siłę zbrojną, ale równocześnie mieć wzgląd na swoje finanse; mianowicie ministerstwo wojny stara się, aby za uchwalone sumy stworzyć coś trwałego, co by się pod każdym względem okazało korzystnym dla armii.

Po przemówieniu tem przyjęto jednogłośnie wotum zaufania dla hr. Kalnoky'ego i budżet dla ministerstwa spraw wewnętrznych bez żadnej zmiany. Wszystkie dzienniki wiedeńskie, omawiając exposé hr. Kalnoky'ego, wyrażają wielkie zadowolenie z powodu niezmiennych stosunków mocarstw trójprzymierzowych i podnoszą ważność oświadczenia co do stosunków austro-rosyjskich. „Fremdenblatt“ wywołał, iż słowa hr. Kalnoky'ego będą miały ten skutek, że złe zrozumienie sytuacji, wszędzie gdzie istniało, zostanie usunięte i że wszędzie liczyć się będą z faktem, iż trójprzymierze jest walecznym obronnym dla pokoju europejskiego. „Neue Freie Presse“ podnosi, że wywody hr. Kalnoky'ego, dotyczące się stosunków austro-rosyjskich, są ważnym i niespodziewanym wypadkiem. Dzisiaj Kalnoky nie robi żadnej różnicy pomiędzy stosunkami dworów a stosunkami gabinetów. Przy tej sposobności wyraził on nadzieję, że muszą każdego człowieka napędnąć jak największe zadowoleniem. „Presse“ zauważa, iż przeciwnicy trójprzymierza muszą się przeświadczyć, że jego podstawa jest niezachwiana i że trzyma się stale zasady polityki pokojowej. Enuncjacje Kalnoky'ego o Rosji zrobią wszędzie głębokie wrażenie.

*** Komitet wyborczy prowincjonalny na W. Ks. Poznańskie** wraz z delegatami powiatów leszczyńskiego i wschowskiego wyznaczył na kandydata na posła do parlamentu niemieckiego z rzezonnych dwóch powiatów p. barona **Stanisława Chtapowskiego z Szoldr**. Na niego więc wszyscy wyborcy głosować winni.

Poznań, 3 czerwca 1893.

Stefan hr. Żółtowski, Fr. Dobrowolski, sekretarz.

Stefan Cegielski, skarbnik.

Hł. Chełkowski, ks. dr. Kantecki, Bolesław Kościelski, Stefan hr. Kwilecki.

*** „Posener Tageblatt“** powtarzając za „Ore-downikiem“ życzenie pisma tego, aby Polacy nie głosowali na socjalistę, dodaje do siebie tę bardzo słuszną uwagę: „Dotychczasowe zachowanie się „Ore-downika“ było tego rodzaju, że socjalnej demokracji dawał poparcie.“

Uznając najzupełniej dobrą wolę „Pos. Tageblattu“ w powyższej uwadze, musimy jednakże dodać, że właśnie zachowanie się dotychczasowe „Tageblattu“ półrządowego było tego rodzaju, że musiało zachęcać i podniecać „Ore-downika“ do działalności rozkładowej, za pomocą środków, na które przeciwnicy nasi dotychczas chętnie przyznawali oczy, sądząc, że ta rozkładowa robota tylko samym Polakom na złe wyjdzie. Dziś, kiedy socjalistyczny nieprzyjaciel, lekceważony dotąd, stanął „ante portas“, może się przekonają **Tageblatty** i tutti quanti, że popierając poniekąd robotę „Ore-downika“, przeciwko żywiołom porządku, nie nam zaszkodzili. Myśm z burdami i wicherzaniem dali sobie radę, a im zostaje kłopot z — socjalistami, których jest u nas więcej, jak się zdaje, a mianowicie też w kołach, dla polskiego wpływu zupełnie niedostępnych.

*** Ponieważ** postawiony na kandydata na posła w okręgu wyborczym bydgoskim p. Eust. Rogaliński zrzekł się kandydatury, przeto w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 6-go b. m. (we wtorek) o godzinie 8-mej wieczorem w Gesellschaftshaus na Gamsstr. zebranie wyborcze celem postawienia nowych kandydatów.

*** Trójprzymierze.** O mowie cesarza austro-węgierskiego do delegacji, tak się wyraża oficjalnie inspirowany „Dziennik Warszawski“: „Miękki ton mowy tronowej świadczy o tem, że trójprzymierze straciło nie tylko swój pierwotny urok w oczach postronnych spostrzegaczy, którzy zresztą odnosili

się do niego zawsze z przynależną dozą sceptycyzmu, — ale i w oczach samych jego członków, oraz że dla Niemiec nastął moment, którego się tak bał Bismarck, moment, w którym one tracą w tej kombinacji swe arbitralne stanowisko a kiedy nie Austria potrzebował będzie Niemców, lecz odwrotnie. Prasa niemiecka bardzo też chłodno rozchodzi się nad austro-rosyjską mową tronową, która oczywiście w Berlinie zrobiła nieprzyjemne wrażenie. Co się nas tyczy, nie mamy powodu upatrywać w mowie tej oznak radykalnej zmiany polityki wiedeńskiego gabinetu. Istota tej polityki zostaje niezmienną, intryga austriacka systematycznie przeciwdziała ruskim interesom na bałkańskim półwyspie. A zatem milczenie w mowie tronowej o bałkańskich sprawach, nie ma zupełnie realnego znaczenia, a towarzyszący się tylko uznaniem, że nie należy drażnić Rosji w momencie, krytycznym dla trójprzymierza.“

Też „Dziennik“ ostrzega przeciwników trójprzymierza, mianowicie Francją, że ona w zatargu siamskim, stanie oko w oko z Anglią i Niemcami, które już dawno wzięły Siam w entropię. Osobliwym to złączeniem nazywa „Dziennik“, że zastrzeżenie sprawy Mekongu zdarzyło się równocześnie z niemieckim przesileniem reformy wojskowej. Ma to być fakt „zasługujący na szczególną uwagę a posłużyć niezawodnie paryżkiemu gabinetowi za bardzo poważną przestrożę.“

Politycy „Dziennika“ mają rzeczywiście genialne pomysły!!

Wybory.

„Gazeta Olsztynska“ (nr. 44 z dn. 3 czerwca) tak pisze:

„W Zachodnich Prusach, aż w dwóch okręgach wyborczych, gdzie zwykle katolik Polak przechodzi, postawili katolicy Niemcy swoich kandydatów, choć ci tam więcej jak na 200 głosów liczyć nie mogą. To wszystko pokazuje, że polscy katolicy też wszędzie swego kandydata postawić i na niego głosować powinni, bez względu na to, czy go przeprowadzą, czy nie. Że nasz komitet trochę późno o kandydata się wystarał, zrobiło się małe zamieszanie pomiędzy ludem, ale spodziewamy się, że nikt z ludzi się nie da i w dniu 15 czerwca głosować będzie na kandydata, jakiego nam nasz komitet postawił. Kandydatem naszym jest **Ks. proboszcz dr. Wolszlegier z Dąbrowna** we Wschodnich Prusach.“

Najnowsze wiadomości o Rosji.

W czasie wojny krymskiej była sposobna chwila po temu, aby przy pomocy zjednoczonych mocarstw europejskich pokój tej części świata uczynić niezależnym od woli caratu. Zanedbano tę opatrnościową sposobność wskutek słabości meżów stanu, którzy rządili niemiecką marchią wschodnią. Właściwie kierowały tam wszelką polityką żydowskie finanse, a obok nich oczęwały Prusy Rosyją swą opiekunczą tarczą. W tem upatrywał najsmielszy z tamtejszych polityków że swęj strony opatrnościową sposobność, aby, znnowu za podniętą wysokich sfer żydowskich przeprowadzić zamiary, które Rosji oddały decydujący głos w koncercie europejskim. Oddać zaczęto się i w Niemczech zastanawiać nad pytaniem, co to właściwie za jedno to państwo carów, które przed czterdziestu laty było jeszcze terra incognita, a dziś rozstrzyga o losach Europy. W sam czas też pojawiła się w tłumaczeniu z angielskiego książka niejakego E. B. Lanina o Rosji, które co do rozległości materiału przewyższa całą literaturę na tem polu.

W dziale tem znajdujemy spis osobliwych stosunków wśród ludności wielkoruskiej, w sferach wysokich i niskich, z obcych narodowości w prowincjach traktuje tylko o Armenii i Finlandy. Polityka zastępuje w niem zupełnie miejsce badania rosyjskiego społeczeństwa, stosownie do zmiany, jaka nastąpiła w nowszych dziejach państwa i ludności. Era ta rozpoczyna się od liberalizujących, albo lepiej mówiąc, europeizujących zachcianek Aleksandra II a stoi dziś w znaku despotycznych rządów i gwałtownej russyfikacji jego następcy. Dla tego też dawniejsza literatura w Rosji zajmowała się nasamprzód ruchem w klasach wyższych, mającym na celu zdobycie konstytucyjnej organizacji, a potem osadą tego ruchu, nihilizmem. Pan Lanin zajmuje się ostatecznym rezultatem całego rozwoju. Po mimo ponurych poglądów, które od czasu do czasu przedostają się przez granicę, nie traktuje on już nawet nihilizmu jako odrębnego zjawiska istniejącego samo w sobie, raz tylko zaznacza, że jest on mu znanym: „Przypadek i skłonność wprowadzały mnie często w towarzystwo owych ambitnych i niespokojnych duchów, które, jeśliby były Anglikami, znalazłyby wolne pole działania i nagrodę za pracę na usługach bliźnich. Ponieważ jednakże są Rosyanami, widzą się zmuszeni słutnie swę dążenia i muszą pójść w pierwszym spotkaniu lub iść na Sybir na śmierć i męki.“

Dzieło to przedstawia wstrząsający obraz okropności od początku do końca. Mimowoli wstrząsa się na to głową, a „sami nakłady“ zauważają, iż nieraz

przychodzi pokusa oskarżyć autora o umyślną przesadę. Wszędzie atoli podaje on źródła na udowodnienie swych twierdzeń; przytacza mianowicie znaczne rosyjskie, nawet półrządowe pisma, tak że dziwić się tylko należy, jak takie rzeczy można drukować pod czujnym okiem rosyjskiej policji prawowej. Rozległe znajomości i osobiste obcowanie dostarczyło mu nawet urzędowych dokumentów, referatów konsularnych i komisarskich itp. Zresztą równocześnie z tą pracą ukazało się dzieło w innym zupełnie, że tak powiemy, wytwornym stylu p. t. „De moribus Ruthenorum“, na które się powołuje p. Lanin bez wahania, jako na potwierdzające jego zapatrywania. Także równocześnie wysłał paryżki „Figaro“, p. Juliusza Hureta do Rosji, w celu zbadańi klęski głodowej a jego niepodobny z pewnością referat opiewa: „Socjalna kwestya tam nie istnieje i nie ma tam najmniejszego zrozumienia dla myśli o ogólnym podniesieniu do konstytucyjnego przeobrażenia. Stosunki rolnicze również znosi się od wieków w obojętnym poddaniu się i w mistrycznej martwocie znosi je się dalej. Bóg i car, wódka i pobórca podatkowy, oto bieguny, około których obraca się wszystko w kołach, stanowiących 1/10 ludności.“

„Dusze rosyjskiej ludności, możnaby powiedział, spadły z nieba jak kwiaty, lecz zanim mogły zakwitnąć, zdeptała je trzoda dzikich bawołów nogami.“ przez to sam Lanin stwierdza, że złe nie leży w naturze ludu. Jeszcze w końcu dzieła oświadcza on: „Łagodność stanowi jedną z najwybitniejszych onót tych klas rosyjskiego ludu, które muszą żyć czarnym i często fałszywym chlebem.“ W samej rzeczy trudnoby znaleźć w Europie serdeczniejszą i szlachetniejszą istotę od prostego Rosyanina w ogólności. Tak zwani inteligenci, t. j. bogate czyi samożne klasy rosyjskiego społeczeństwa natomiast przedstawia własna ich prasa, ich duchowni i najbardziej szanowani z ich przedstawicieli jako typ ludzi najzatwardziały, najbardziej cynicznych, samolubnych i najchciwszych, jak znaleźć można w całym świecie cywilizowanym.“

Już w przedmowie zaznacza autor przyczyn różnicy i zepsucia natury ludu; jakkolwiek teź może się przedstawiać bezsilnym i bezradnym, zabobnym i niemoralnym, jednakże zasługuje na pewien podziw za to, że wśród nawalnic dziejowej umiał okrzyk daleko niebezpieczniejsze skały, o które inny naród w takich samych okolicznościach byłby się rozbił. „Był czas, w którym lud rosyjski w walce o byt był równie dobrze uzbrojony, jak większa część narodów, które dzisiaj cieszą się powodzeniem. Było to wtenczas, kiedy rozproszony w drobnych księstwach i republikach, składał się jeszcze z uczciwych pogan“. Jako obrzymie siły, które przez wieki długie wszystko niszczyły i tłumily, oznacza autor obok rosyjskiej autokracji „bizantyjskie chrześcijaństwo“, które nie jest niczem innym, jak smutnym przekreśleniem nauk Chrystusowych, które rzuciło nasienie bezreligijności, zabobonu, fatalizmu i nihilizmu.

W istocie zajmuje się nowsza literatura, dotycząca stosunków rosyjskich, regularnie i szczegółowo studjum rosyjskiego Kościoła państwowego i przymusowego, którego Bogiem i Zbawcą, wedle określenia Lanina, jest car. I on zapowiada także „analizę ortodoksyjnej wedle jej natury i owoców, jakie wydała“ w następnym tomie, lecz tego jeszcze nie uskutecznił. Pośrednio atoli zawierają jego wywody najostrejsze sądy o urządzeniach kościelnych. Uznaje on, że i wśród sfer „inteligentnych“ znajdują się znaczne dusze, które trzymają się zdala od ogólnego zepsucia, lecz one pozostały sparaliżowane i przytłumione; lepsze żywioły znalazły nasienie tylko wśród tych, którzy albo nie należeli nigdy do prawosławnego kościoła, albo stanowczo się od niego odwrócili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze szkoły polsko-rosyjskiej.

(O internatach przy gimnazyjach, do wiadomości korespondentów warszawskich.)

Internaty, czyli kwatery rządowe przy gimnazyjach w Królestwie mnożą się.

Korespondent jeden z Warszawy donosi, że „dotąd istnieją dwa, t. j. w Piotrkowie i Lublinie; za parę miesięcy ujrzeć ma tę miłą nowość Warszawa“. Myśm już przed dwoma prawie laty donosili (zob. „Kur. Pozn.“ 13 wrześ. 1891 r.), że wtedy „na próbę“ założono trzy.

Władza szkolna potrzeba takich internatów motywowała tem, że „dzieci rosyjskie“ muszą być umieszczane na stancyach u Polaków, przez co narażają się na „opolaczenie“. Jakkolwiek motyw fałszywy, — bo kurator od dawna pilnował, żeby żaden uczeń prawosławny nie mieszkał na stancyi u Polaka; — jednak internaty założono dla dzieci, jak podówczas oświadczano, tylko rosyjskich: w *Warszawie* przy I gimnazyum męzkim (dawniej zwane „ruskiem“); w *Lublinie* także dla chłopców i w *Siedlcach* przy gimnazyum żeńskim. Warszawa zatem już od r. 1891 ma „tę miłą nowość“, której korespondent warszawski dopiero spodziewa się. W roku 1892 powstał czwarty internat, w *Piotrkowie* dla chłopców. W r. b. dyrektor gimnazyum męskiego w *Łomży* i zarządzający gimnazyum żeńskim w *Plocku* ogłaszają w „Warsz. Dzienn.“, że na mocy zezwolenia, danego przez zwierzchność okręgu nankowego, przy zakładach powyższych otwarte

członków skupeczyny: 120 z swego stronnictwa, 10 z środkowego, 1 z opozycji. Efekt byłby ten sam, a w kronice wyborczej i kryminalnej ułożyłoby sporo złożeń, skażeń, pożarów etc.

W sądach naszych o sławnym zamachu stanu, którym Aleksander nie wielki rozpoczął w Białogrodzie osobiste rządy, mieliśmy zaszczyt, być dośrodkowymi. Ostatnie wybory stwierdzają, że mieliśmy rację. Warto też przy tej sposobności przytoczyć, choć post festum, wytrwały sąd politycznego kronikarza „Przeglądu Polskiego”, który w zeszycie majowym, podniósłszy operetkowy charakter owego zamachu stanu, dodaje:

„Tak ciekawej „rewolucyjnej” historii nie zna. Już król Milan wprowadził do historii serbskiej żywo operetkowe. Na tej drodze Serbia postępnie i wprowadza ustawicznie w życie libretta utworów ofensacyjnych. Lud serbski przypomina Tartarina z Tarasconu. Odgrywa się tam zezawa parodia historii, parodia instytucji parlamentarnych, parodia polityki. I do obecnych zmian zdanego znaczenia przywiązuje nie można. Czy rządzą tam „liberalni”, czy „radkalni”, czy Risticz, czy Dokicz, czy król Aleksander, czy król Milan, — wszystko to nie zmienia stanu rzeczy. W Serbii nigdy spokoju nie będzie, albowiem ten lud nie jest dojrzałym do wolności, jakiej (niby to!) używa, i nie jest zdolnym do spokojnego, pracowitego życia. Ostatnie zajęcia na jakiś czas położyły może (wątpliwym) kres większym zamieszkom, ale myliły się wiele, koby sądził, że „z zamach stanu” Aleksandra jest początkiem epoki spokojnego rozwoju Serbii.”

Pierwszem następstwem ostatnich wyborów będzie niezawodnie reorganizacja gabinetu serbskiego, gdyż ogromna większość radkalów w skupeczynie będzie się starała przywłaszczyć sobie wszystkie teki ministrów, a zwłaszcza przywiązane do nich pensje. Głównym hasłem parlamentaryzmu w tych „młodych” społeczeństwach jest maksima amerykańska: „to the victor the spoils” (zwycięzcy należy się łup).

Hr. Taaffe dziś wyjechał na kilka dni do Natłowa, aby odpocząć po trudach niezwykle ożywionej kampanii parlamentarnej. Zdaje się, że na ten raz rząd w sprawie czeskiej nie uczyni żadnych ważnych kroków, lecz zaczeka na sesję jesienną.

Dziś rano opuścił też Wiedeń b. nuncjusz kardynał Galimberti w towarzystwie swego brata. Aż do przybycia ks. Agliardeggo sprawami nuncjatury zawiąduje sekretarz ks. Giorannini.

Niemcy.

* **Berlin**, 4 czerwca. W sobotę odbyła się w Lustgartenie przed zamkiem królewskim wielka parada w obecności cesarza, w którego otoczeniu byli: ks. Henryk i Fryderyk Leopold, hrabia Turynu, ks. Fryderyk August saski, ks. Albrecht wrytemberski, minister wojny i wszyscy attachés wojskowi. Cesarzowa wraz z kilkoma księżniczkami przyglądała się paradzie z okien zamku, przed którymi cesarz przeprowadził dwa razy pułk Gardes du Corps, a księżka włoska, hrabia Turynu pułk gwardii kirasjerów. Po paradzie było w zamku śniadanie.

— **Berlińska „Volks Ztg.”** pisze pod tyt. „Baconność! Ogólne prawo wyborcze!”, co następuje: „Dowiedujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że za staraniem pewnego wyższego urzędnika przygotowuje się w Berlinie obecnie petycja do cesarza, która ma żądać zniesienia ogólnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wybierania do parlamentu. Zamierzają prztem do podpisywania petycji dopuszczać tylko samodzielnich ludzi z klasy mieszczańskiej i robotniczej (nie urzędników), aby petycja robiła wrażenie dobrowolnego oświadczenia ludu.”

— Profesor Hänel wygłosił w środę wieczorem na zebraniu wyborczym wolnomyślnych w Kilonii mowę, w której szczegółowo zajmował się socjalną demokracją, zagrażającą najbardziej jego okręgowi wyborczemu. Profesor Hänel mniej się obawia ostatecznych celów socjalnej demokracji, ponieważ ruch komunistyczny, nawet jeżeliby miał odnieść zwycięstwo, nie zdoła się nigdy utrzymać przez czas dłuższy. Wiele niebezpieczeństw jest to, że socjalna demokracja przez swą agitację stara się zdyskredytować zaufanie obywatelskiego społeczeństwa do samego siebie i stara się rozbudzić przekonanie, że wszelka oszczędność, wszelka pilność jest nadaremna i tylko środki policyjne mogą dopomóc.

Przez to wywołuje jednostronny interes klasowy. Następnym tego jest, że zapartytanie to przenosi się także do niesocjalnej demokracji kół ludności. Na tem polega wielkie polityczne i socjalne niebezpieczeństwo.

— Dotąd nie powzięto jeszcze stanowczej uchwały co do terminu otwarcia parlamentu, wymieniają atoli z różnych stron dzień 4 lipca. Zwolnienie mogłoby nastąpić, jak pisze „Nationallib. Corr”, kilka dni wcześniej, ale przedstawia się ta trudność, że 29 czerwca jest katolicką uroczystością świętych Piotra i Pawła, a potem zaraz następuje niedziela. Zwolnienie parlamentu w ostatnich dniach czerwca zresztą byłoby niemożliwym z powodu urzędowych badań rezultatu wyborów.

— Drugie oświadczenie barona Huenego ogłasza „Schles. Volks Ztg.”, w którym stoi co następuje: „Germania” pisze o moim zupełnym rozstaniu się z partją, co się jednakże nie zgadza już z tym faktem, że jestem członkiem stronnictwa centrum w sejmie. Sądziłem, że z tego oświadczenia wynika, że mi jedynie odezwa wyborcza i hasło w niej zawarte zabraniają wstępu do nowego centrum, że jednakże nie mogę się przyłączyć do żadnego innego stronnictwa. Skutki położenia wytworzonego przez odezwę wyborczą, mogą tylko przez to ulec zmianie, że frakcja powróci do dawnego zwyczajnie i uzna w całej pełni zgodną ze statutami wolność członków. „Germania” zarzuca mi skłonności rządowe. Jeżeli to ma znaczyć, że ze szkoda interesów ludu pracowałem na rzecz rządu, to muszą ten zarzut odeprzeć. To jednakże uznaję jako normę mojej działalności, która jest mianowicie wynikiem mego usposobienia katolickiego, że cieszą się, gdy w kwestjach tych, w których stanowisko rządu obiektywnie uważam za słuszne, mogę tam rząd poprzeć i przyczynić się w znaczeniu konserwatywnym do obrony i utrzymania porządku i władzy.

— 17 sejmik niemieckiego związku stowa-

rzyszeń kupieckich, liczącego 73 stowarzyszenia z 80,000 członków, rozpoczął się w sobotę w Zgorze-licach.

— **Karlsruhe**. Wielki książę miał dziś na sejmiku związkowym stowarzyszeń wojskowych przemowę, w której między innymi powiedział: „Trzymajcie się prostej drogi honoru, wybierajcie tylko mężów takich, którzy siłę i potęgę państwa stawiają ponad interesy stronnictwa i w projekcie wojskowym upatrują środek do uchronienia państwa przed upokorzeniami.”

Telegramy.

Paryż, 3 czerwca. Sąd policyjno-karny skazał deputowanego Bandina z powodu wypadków w dniu 1 maja na 200 franków kary pieniężnej, resztę oskarzonych na 200 do 25 fr. kary.

Paryż, 4 czerwca. Generalny gubernator Indochin, Lanessan, donosi, że Siamczyjcy opuścili pozycję w Kammon. Jest to najważniejsza pozycja, jaką Siamczyjcy urządzili w północnym Annamie.

Paryż, 4 czerwca. Przy udziale bardzo licznej publiczności został tu odsłonięty pomnik Renaudota, założyciela „Gazette”, pierwszego francuskiego dziennika. Przy tej sposobności przemawiało kilku mówców, pomiędzy innymi prezes ministrów p. Dupuy.

Rzym, 3 czerwca. Wczoraj o godzinie 6 minut 45 rano dało się usłyszeć koło Etny silne wstrząśnienie ziemi od strony południowo-wschodniej ku północno-zachodniej. Mieszkańcy uciekli z domów. Podobne wstrząśnienia ponowiły się o godzinie 7 minut 3 w Garre od strony północno-wschodniej ku południowo-zachodniej; o godzinie 8 minut 43 w Katanii od północy ku południowi i wiele łatwiejsze o godzinie 11 minut 46.

Białogród, 3 czerwca. Wszyscy radkalni członkowie gabinetu są wybrani do skupeczyny. Nie wybrano ministra wojny Franassowicza i ministra robót publicznych Stankowicza.

Madryt, 4 czerwca. W Pampelonie wybuchły ponownie rozruchy. Demonstranci żądają przywrócenia przywilejów prowincji Nawarry.

„Heraldo” donosi z Kuby, że wybuchł tam ponownie ruch separatystyczny. Ministerstwo nie otrzymało jeszcze żadnej wiadomości o tym ruchu.

Nowy Jork, 3 czerwca. Z Valparaiso donoszą, że prezydent Mont otworzył kongres; przy tej sposobności stwierdził, że stosunki republiki chilijskiej do wszystkich mocarstw są zadowalające.

Wiedeń, 3 czerwca. „Polit. Cor.” odbiera następującą korespondencję z Petersburga: Wrażenie, wywołane przez mowę tronową cesarza Franciszka Józefa zarówno w kołach rządowych, jak i wśród opinii publicznej było pod każdym względem wyborne. Pannę tu zadowolenie w wysokim stopniu, zwłaszcza z tej okoliczności, że cesarz, określając stosunki Austro-Węgier do wszystkich mocarstw, jako bardzo przyjazne, zaniechał bliższych szczegółów o serdeczności stosunku monarchii do państw z nią sprzymierzonych, jako też i z tego, że w mowie tronowej nie było żadnej wzmianki o rozmaitych wypadkach, jakie się w ostatnich czasach dokonały na półwyspie Bałkańskim. Pannę jedynymślnie w Petersburgu przekonanie, że cesarz Franciszek Józef okazał wielką mądrość i bardzo delikatny takt, wstrzymując się od wszelkiej uwagi, któraby mogła być w jakimkolwiek kierunku tendencyjnie wzysską przeciwko Rosji. Mowa cesarska przyczyniła się zatem do utrwalenia uspokajającego wrażenia, obudzonego przez tego rodzaju symptomy pokojowe, jak wizyta cesarza u p. Giersa, jak przyjazne manifestacje oficerów austro-węgierskich dla b. rosyjskiego attaché wojskowego w Wiedniu, pułkownika Zujewa i wreszcie jak mierna wysokość żądań, przedstawionych przez zarząd wojskowy delegacyom.

Towarzystwa i Spółki.

Berlin, 4 czerwca. Wszystkich Polaków wyborców zamieszkałych w Berlinie, wiernych tradycjom narodowym, prosimy na ogólne zebranie w wtorek dnia 6 b. m. o godzinie pół do 9 wieczorem na sali przy Niederwallstrasse nr. 11.

Porządek obrad:
1) Protest przeciw wiadomości jednę z gazet kilonkich, jakoby większa część tutejszych Polaków postanowiła głosować za kandydatami socjalno-demokratycznymi.

1) Jakie Polacy w Berlinie zająć mają stanowisko wobec przyszłych wyborów do parlamentu?
Komitet.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek, 5 czerwca

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Prezydent sądu ziemiankiego Kuno wski i przeniesiony z Bielefeldu do Gdańska; Wierszowski, sędzia sądu okręgowego w Siegen, do Elberfeldu jako sędzia sądu ziemiankiego.

* **Wczorajsza przedpołudniowa procesja** z Fary na okół Starego Rynku odbyła się wspaniale. O godz. 9 zjechał Najprzew. ks. Arcypasterz, poprzedzony przez forysja i 2 karety z szambelanami p. Stefanem Cegielskim i p. Józefem Zychlińskim z Usarzewa, przed kościoła farny. Krótka potem ruszyła procesja z kościoła Jezuitów ulicą okazałe przystrojona. Cały pochód rozwinął się nader wspaniale. Wśród szpaleru utworzonego przez liczne cechy i bractwa ze światłem i chorągiewkami postępował pod baldachimem Najprzew. ks. Arcypasterz z Najświętszym Sakramentem, prowadzony przez szambelanów p. Stefana Cegielskiego i p. Józefa Zychlińskiego i w asystencyj, ks. ks. kanoników Pędzińskiego, Kubowi-

cza i Krepca. — Pod baldachimem szli w ornatach wszyscy duchowni poznańscy, poprzedzani przez długie dwa szeregi alumnów seminarjum poznańskiego w komzach. Dziewczynki w białe siały drogę kwiatami. Po obu stronach duchowni postępowali liczni reprezentanci inteligencji i obywatelstwa miejskiego we frakach i białych krawatach. Wśród wybitnych osobistości, idących za baldachimem, budował przykładem swoim znany z wartości i szczerego poczucia katolickiego generał Borel du Vernay. Przy pierwszym otarzu odpiewał ewangelię św. ks. Piotrowicz, mansjonarz od św. Wojciecha, przy drugim ksiądz dr. Sypniewski od świętego Marcina, przy trzecim ksiądz dr. Lewicki, proboszcz świętomarciński, przy czwartym otarzu ksiądz szambelan i dziekan Woliński. Ludu było nieprzebrane i niezliczone tłumy, a wspaniale było wrażenie, gdy całe to morze głów skłaniało się przed błogosławiącym Zbawicielem świata. Otazre i domy w Rynku pięknie były przystrojone światłem, obrazami, zielenią, kobiercami i barwnymi draperjami i festonami, które wraz z powiewającym na całej przestrzeni chorągiewkami malowniczo stanowiły obraz ogólny. — Również pięknie odbyła się procesja po południowa, wychodząca z kościoła podominańskiego na Stary Rynek. W otoczeniu liczego duchowieństwa niosł Najświętszy Sakrament p. ks. kanonik Krepca. Ewangelię odpiewali: ks. kapelan Strykowski, ks. mansjonarz dr. Skrzydlewski, ks. Szudziński i ks. profesor Kloske.

I przed południem i po południu wzorów wszędzie zachowano porządek. Policja nigdzie mieszać się nie potrzebowała. Pogoda sprzyjała od początku aż do końca i można powiedzieć, że tegoroczne procesje odbyły się z przepychem i wspaniałością, jakich dawno już nie pamiętają.

* **Eksportacja zwłok** s. p. hr. Edwarda Łozdza Ponińskiego we Wrześni odbyła się wczoraj według programu o godz. 5^{1/2} po południu wśród niezliczonych tłumów okolicznego ludu wiejskiego i bardzo licznego udziału okolicznego obywatelstwa. Eksportował Najprzew. ks. Biskup Sutragan Andrzejewicz w asystencyi przybyłego licznie duchowieństwa. W pałacu wypowiedział mowę ks. prałat Poniński z Kościeleca, a gdy następnie wyniesiono trumnę przed dom, zabrał głos ksiądz Zdzisław Czartoryski i w serdecznym przemówieniu, miejscami pełnym krasoty poetycznej, przedstawił zasługi Zmarłego jako obywatela i wiernego syna ojczyzny, który za nią krew przelał umiał i do końca życia wiernie jej służył. Wśród szpaleru cechów i towarzyszt miejscowych toczył się kondukt alejami, a w tym wspaniałym pochodzie nie brakło prawie nikogo z okolicznego obywatelstwa, z Poznania zaś, który dziś dopiero licznym tam będzie reprezentowany, był hr. Cieszkowski, który niosł orduy Zmarłego, patron Jackowski i radca dr. Zielewicz. W kościele, gdy złożono zwłoki na katafalku, przemawiał miejscowy proboszcz ksiądz Łabędzki, podnosząc zasługi Zmarłego jako wiernego syna Kościoła i obywatela.

* Z „Kościelnego Dziennika Urzędowego” dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej wyjmujemy następujące rozważania:
1) Niniejszym zachęcam Wielebne Duchowieństwo, aby zechciało w pracach Prowincjonalnego Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami w Poznaniu od roku 1833 istniejącego wziąć ogólny i czynny udział, bądź przystępując do niego, bądź też udzielając pomocy i wpływu do organizowania filii w miejscowościach, gdzie się znajdują sądy okręgowe.

Poznań, 15 kwietnia 1893.

Arceybiskup Gnieźnieński i Poznański.
† Floryan.

2) Dotyczy rozporządzenia ministryalnego z 19 grudnia r. p. na wypadek pojawienia się cholery.

Wskutek odezwy pana ministra oświecenia z dnia 19 grudnia r. pr. przez pośrednictwo pana prezesa król. rejencji nam zakamunikowanego polecamy Wielebnyom duszpasterzom po wsiach, aby w razie pojawienia się cholery w naszych diecezjach nie omieszkałi najbliższą władzę policyjną bez zwłokiawiadomić o zachodzących w swych parafach wypadkach chorób, które budzą podejrzenie cholery.

* Dziś rano udali się na pogrzeb hr. Ponińskiego Najprz. ks. Arcypasterz, naczelny prezes i generał komendujący.

* **Najprzewielebniejszy ksiądz** Arcypasterz zamianował księdza proboszcza Kęgla z Krotoszyna kanonikiem honorowym w miejscu s. p. ks. kanonika Tomaszewskiego.

* **Zwycieczne zebranie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Wiktorji nr. 26. Na porządku obrad: 1) E. Callier; 2) Demard, Biskup poznański (1816—1824); 3) dr. Wł. Lebiński: referat z prac komisji zbierającej nazwy miejsc niezamieszkałych; 3) Komunikaty członków.

Dr. W. Ra b s k i,
sekretarz wydziału hist.-liter.

* **Pan Wojciech** Lubiński z Książka ogłasza następującą wiadomość:

„Na rzecz Czytelnii Ludowych złożył p. Bronisław Gąsiorowski z Bytnia na ręce delegata Towarzystwa na powiat szamotulski marek sto jako osobistą składkę roczną, którą od lat kilku opłaca regularnie.
Książka, 5 czerwca 1893.

Lubiński.”

* **Na sali bazarowej** odbył się w ubiegły piątek wykład p. H o h t m a n n z Hanoweru na temat: „o gotowaniu i opalaniu za pomocą gazu”; posiedzenie to rozmaiłone było praktycznymi demonstracjami. W około zastawionych do użycia stołów zasiadło grono liczącej publiczności, złożonej przeważnie z pań tutejszej niemieckiej inteligencji. Na wywyższeniu widzieliśmy kilka maszynek do gotowania za pomocą gazu. Potrawy przyrządzone na tych aparatach podawano do spróbowania publiczności. Również demonstrowano, jak się prasuje za pomocą gazu. Dyrekcya poznańskich zakładów gazowych przysłała się istotnie publiczności urządzając to interesujące posiedzenie. Wykład sam wskazywał przedewszystkiem na korzyści, jakie osiąga się przez gotowanie i opalanie gazem zamiast drzewem lub węglami. Najprzód zyska się na czasie, a w razie nagłego potrzeby nie jest się wskazanym na suchosć drzewa, jako nieodzowny warunek do rozniecenia ognia. Odkręcenie kurka i zapalenie zapalniczki daje ogień gotowy, którego siłę do woli nie regulować można. Używając gazu, unikamy popiołu, a przedewszystkiem tak nieznośnych sadzy. Prelegentka mówiła także o chemicznych skutkach gotowania gazem. Pieczyste nie traci

tyłe pożywnych składników, jak przy gotowaniu węglm. 40 proc. wagi traci mięso przy użyciu węgla, 25 proc. odbiera tylko gaz. Prztem pieczenie się o wiele równie. Koszta gotowania gazem znacząco są niższe od kosztów, powstających przy gotowaniu benzyną, spirytus lub oleju skanego. Pręc gotowania i opalania przydatny jest gaz i do palenia kawy, prasowania, dla blachniery i złotników i do motorów gazowych. Wszelkie aparaty do użycia gazu sprzedaje gazownia miejska po cenach fabrycznych, — wypożycza lub oddaje na spłatę.

* **Dowiedujemy się** z kompetentnego źródła, że Bank Związku Spółek Zrobkowych nabył majątność Czarnotki, będące od przeszło 300 lat w posiadaniu Karzewskich, wraz z folwarkami Konstanytynowem i Kępa, obejmującą około 3700 morg za 315,300 m. Taksa landszaftowa majątku wynosiła 164,000 m. Morg ziem wypadnia więc po niesłychanie niskiej cenie 85 m. Z hipoteki spało przeszło 200,000 m. Bank nabył majątność zapewniwszy sobie poprzednio odbiorów na pojedyncze części. I tak Kępa obejmująca około 1000 morg zamierza kupić dwóch gospodarzy z pod Sremu, którzy ofiarowali Bankowi znaczną sumę za morgę. Konstanytynowo ma być rozparcelowane, na kępno którego zgłaszają się okoliczni gospodarze. Główny majątek Czarnotki ma również reflektantów liczących, zwłaszcza, że cały majątek jest dobrze obsiany i rokuje świetne żniwo. Obywatele średzcy jak pp. Boguliński, Kubiński i adwokat Szmyt i okoliczni jako pp. Braunik z Zielnik, Milewski z Bieganova, Milewski z Kijewa, Thomas z Polwicy i Sliwiński z Warberga składali dyrektorowi Banku powinszowania z powodu świetnego kupna.

* **Odbieramy** następujące pismo:

„Pozn., 5. 6. 93.

Upraszam się dla robotnika Bazarowicz, Wielkie Garbary nr. 44 w podwórzu, o jakakolwiek robotę. Jest trzeźwy, pracowity i zdrowy. Ma 6 drobnych dzieci od 2 tygodni do 6 lat. Żona jego już od kilku dni (!) szyje z nim na maszynie spodnie za lichą zapłatę, byle na chleb dla dzieci zarobić. On już od dawna bez roboty.
W. N.”

* **Niemile** zajście wydarzyło się podczas procesji w Boże Ciało w **Inowrocławiu**. Z kompetentnej strony nie dano znać policyi, więc gdy procesja licząca około 10,000 ludzi, zwróciła się na Rynek, nie dozwoliła policya dalszego pochodu, ztąd zapanowało wielkie wzburzenie i dopiero na nsmierzające słowa prowadzącego procesyę ks. prob. K. uspokoiło się.

* **W Imielniku** p. Kleckiem, wsi należącej do komisji kolonizacyjnej, oddano gminie świeżo wzniesioną kaplicę ewangelicką.

* **Z Kirn** donoszą, iż wczoraj wieczorem eksplodował tam w środku miasta wóz z prochem. 2 osoby zabite, 3 ciężko, 10 lekko ranione; 30 domów uszkodzonych.

* **Inowrocław**, 2 czerwca. Hotel w parku miejskim sprzedał p. **Motyliński** za cenę 132,000 m. p. Gutten-tag, dotychczasowemu dzierżawcy.

* **Pan Julian** Dziembowski z Lwowa, były oficer austriacki, nabył dnia 2 czerwca wieś szlachecką Sosnowiec w powiecie mogilnickim, od kupca Wrześniewskiego (żyda) za 160,000 marek.

* **W ostatnich tygodniach** dostawiano z Królestwa Polskiego do koszar dragonów w Gnieźnie wielkie ilości najlepszej stomy. Charakterystyczne dla stosunków sąsiedzkich Rosyi do Niemiec jest, iż przepuszczono przez granicę materjały, przeznaczone dla pruskiego wojska!

* **Teatr polski** w Lesznie. We wtorek dramat Mellerowej: „Przeor Paulinów”, czyli „Obrona Czestochowy.”

W środe obraz historyczny przez Lasotę: „Kościuszko pod Raclawicami.”

W czwartek obraz historyczny przez Zalegę: „Kiliński.”

* **Wrocław**. Roczne walne zebranie Koła śpiewackiego polskiego „Lutni wrocławskiej” odbędzie się we wtorek dnia 6 czerwca r. b. wieczorem o godzinie 8 i pół w lokalu zbornym Koła w hotelu u Dorna, Neue Sandstr. 18. Na porządku obrad: Sprawozdanie zarządu z trzeciego roku działalności „Lutni”, obró zarządu na rok 1893 i 1894 i sprawa reformy Towarzystwa. Ze względu na ważność obrad, uprasza się wszystkich Szan. Członków o liczne i punktualne przybycie. — Szanowni Rodacy przybawający we Wrocławiu zawsze mile widziani.

Zarząd Lutni wrocławskiej.

* **Księżna** Małgorzata Czartoryska, żona księcia Władysława, o mało nie padła ofiarą pożaru. W nocy z 28 na 29 maja w pokoju sypialnym księżnej w SanRemo zajęły się od świcy franki przy łóżku. Na szczęście służba ugasiła pożar, a księżna nie odniosła żadnych uszkodzeń. Natomiast jedna z dam, towarzyszących księżnej, poparzyła sobie ręce przy gaszeniu ognia. Wzruszenie, którego doznała księżna, obecnie chora, spowodowało opóźnienie wjazdu do SanRemo do Aix-les-Bains. Wiadomość powyższą podaje „Figaro.”

* **Jan Scovazzi**. W Rzymie zmarł w tych dniach Jan Scovazzi, bibliotekarz Izby poselskiej, ceniony publicysta. Był on przyjacielem Adama Mickiewicza, z którym przebywał we Francji i Szwajcaryi; posiadał też liczny zbiór listów własnoręcznych poety. Pozostawił w rękopisie pamiętniki, pełne wspomnień i najciekawszych szczegółów o Mickiewiczu. Liczył lat 85.

* **Rektorem** uniwersytetu Jagiellońskiego wybrany został jednogłośnie ponownie obecny rektor prof. dr. Stan. Maderski.

* **W Królewcu** bawił w tych dniach Antoni Rubinstein; zapowiedział on tam przyjazd swój w jesieni i że będzie wówczas dyrygował przy wykonaniu kilku dzieł swoich.

Telegram giełdowy.

Berlin, 5 czerwca 1893 roku. (Kursa konicowe.)

Kurs z dnia	3	5	2	3
Penzenia staj.				
na czerwiec-lipiec	157	158 25	Niem. 30/100 pafi.	86 90 87 —
na wrzes.-paźdz.	161	162 25	Consol. 40/100	107 40 107 30
Zyto staj.			Consol. 30/100	100 75 100 75
na czerwiec-lipiec	147 25	148 25	Pozn. 40/100 l. zast.	102 20 102 20
na wrzes.-paźdz.	151	152 —	Pozn. 80/100 l. zast.	97 20 97 40
Gieł rzep. spok.			Pozn. listy rent.	103 20 103 20
na czerwiec	48 60	48 60	Poznań. oblig.	88 40 86 40
na wrzes.-paźdz.	49 30	49 25	Austr. banknoty	165 85 168 —
Okwitwa spok.			Austr. renta srb.	81 — 81 —
eksportowa	38 10	38 30	Ros. banknoty	214 50 215 20
na czerwiec	36 50	36 60	Ros. listy zastaw.	102 — 102 —
na czerw.-lipiec	36 50	36 60	Pols. likw. lis. zas.	66 — 66 —
na lipiec-sierpień	37 10	37 10	Weg. 40/100 renta z.	96 30 96 30
na sierp.-wrzesień	37 50	37 60	Weg. 40/100 l. kor.	92 90 92 90
na wrzes.-paźdz.	37 25	37 30	Austr. kred. akcy.	177 10 177 60
spółczywa			Lombardy	44 70 45 60
Owies			Disconto com.	186 50 187 60
na czerwiec-lipiec	185 —	184 25		
Wypowiedziano:			Uspobienienie:	
żyta węgeli	1700	1050	spok.	
okowity kw. eksp.	50,000	50,000		
spoz.	0,000			

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Ks. Marcin Czermiński T. J. „Albania” zarys etnograficzny, kulturalny i religijny. Kraków 1893, str. 327.

Do rzędu prac autora, zamieszczanych przeważnie w „Misyjach katolickich”, przybyła nowa pod napisem w nagłówku podanym. Początek dały jej sprawozdania misjonarzy oparte głównie na opowiadaniach Albańczyków. Z tego powstał materiał do kilku artykułów. Lecz rozczytawszy się w nim, nabrał autor ochoty poznania na miejscu ciekawych stosunków albańskich, skreślonych w owych sprawozdaniach, owszem uzupełnienia ich i powiększenia w miarę możliwości. Odył przeto podróż do Turcji europejskiej, a owocem zdobytych z autopsyi w tej podróży wiadomości jest właśnie powyższe przytoczone książka o sporych rozmiarach, w treści ciekawa bogata, i co jej wartość podnosi, na pewnych a poważnych źródłach oparta.

Początek dzieła stanowi opis kraju geograficzny i etnograficzna charakterystyka ludności. Następnie historia Albanii, mimo treściwości, zajmująca kart kilkadziesiąt. W skreśleniu zwyczajów ludności albańskiej poświęca autor cały rozdział prawu odwetu, czyli zemsty krawawej, dotąd wschodniemu, a raczej poganińskiemu zwyczajem u nich obowiązującemu. Szkielet obecnej organizacji kraju zamyka część pierwszą pracy. W części drugiej

skreślone są dzieje Kościoła katolickiego w Albanii w ogólności, poczem następuje historia powstania i rozwoju każdej diecezji z osobna. W końcu opisuje autor sposób trudny pasterzowania i odbywania misyi w górach albańskich.

Pracę tę, jak inne poprzednio wydane, czyta się z przyjemnością, a co ważniejsza także i z pożytkiem. Liczne, udatne ryciny objaśniają tekst i przydają powabu książce. Między niemi obok widoków z okolic górskich zaszczytne miejsce zajmują typy ludowe i wizerunki misyonarzy z księdzem Biskupem Matczyńskim na czele.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 czerwca.

BAZAR. Hr. Baiński z Samostrzela, hr. Mielżyński sen, z Pawłowic, hr. Buński z Pamiątkowa, Paliszewski z Gembic, dr. Szuldrzyński z Lubasza, hr. Czarnecki z Pakostawia, Biegański z synem z Potalic, hr. Mielżyński z żoną z Wielkiej Łąki, hr. Buński z żoną z Dąbek, hr. Potocki z synem z Bedlewa, Morawski z Jurkowa, Chłapowski z Kopszawa, prof. Białecki z synem z Warszawy, hr. Mielżyński jun. z Pawłowic, Załęski z Lwowa, hr. Grudziński z Osieka, hr. Łącki z Lipnicy, Sczaniecki z Michorzowa, dr. Szuldrzyński z Boleschowa, Łącki z Konina, hr. Żółkowski jun. z Czacza, Żelachowski z Rogalina, Niszychowski z żoną z Żelie,

baron Chłapowski z Szóldr, Modlibowski z Gerlachowa, szambelan Morawski z Luboni.
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Plater z Góry, Kościelski z Szarleja, Bleeker Kohlsat z żoną z Słupi, Treskow z rodziną z Nieszawy, Hahn z Wągrówca, Schaeffler z Wrzedzina, Toporski z córka z Biskupie, Packermann z Wągrówca, Wandelt z Kępna, Hofrichter z Berlina, Scholz z Magdeburga, Różański z żoną z Padniewa, Jezewski z Górzewa.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Smigielski z Wolsztyna, ks. proboszcz Wiśniewski z Czacza, Chelmiński z Kamieńca, ksiądz Chartyński z Wielkiego Boru, hr. Mycielski z Smogorzewa, Potworowski z Kossowa, Moszczeński z żoną z Przysięki, Moszczeński z żoną z Srebrnogóry, Moszczeński z Niemczynka, hr. Mycielski z Ponieca, Starzyński z Warszawy, dr. Przybyszewski z Inowrocławia, dr. Węclawski z żoną z Wilna, Mańkowski z Król. Polskiego, Szumann z Kruświcy, mecenas Kłosowski z Gniszna, Sroczyński z Wągrówca, Kahnert z Gdańska, Vogt z Berlina, Mańkowski z Król. Polskiego, Heikerodt z Magdeburga, Cernice z Rogozna, Gebhard z Frankfurtu n. O.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 5 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pięknie. Okowita: potw.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 55,80 m., 70-ta 86,10 m., czerwice 50-ta 55,80, 70-ta 86,10 m., maj 60-ta —, m., 70-ta —, m.

(Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, mkr. w miejscu bez beczki 50-ta 55,80 m., 70-ta 86,10 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, m.

Ceny targowe w Poznaniu d. 5 czerwca 1893.	TOWAR			
	piękny	średni	pośredni	—
Peszunia 100 kilog.	15 60	15 30	14 80	—
Żyto	13 40	13 20	13 —	—
Jęczmień	14 90	12 90	—	—
Owies	15 —	14 60	—	—
Groch wrzący	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Zubin złoty	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN” (1093)
I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DREZNIU.
Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddolnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Nachruf.

Am 1. Juni dieses Jahres endete ein sanfter Tod nach langem Leiden das thatenreiche segenswirkende Leben unseres hochverehrten Mitarbeiters, des Herrn

Grafen Eduard von Poniński auf Schloss Wreschen,

Ritter des Königlichen Kronen-Ordens II. Klasse und des Päpstlichen Pius-Ordens.

Noch in hohen Jahren durch das Vertrauen seiner Mitstände berufen, in der neu ins Leben getretenen Verwaltung als Mitglied des Kreis Ausschuss und als sein stellvertretender Vorsitzender Theil zu nehmen, wurde der Verewigte in verständnisvoller Erkenntnis der neuen Aufgaben der Verwaltung durch seine reiche Erfahrung das anregende und leuchtende Vorbild seiner Mitarbeiter. Vornehm im Denken und Handeln, freundschaftlich und väterlich im Verkehr, nachsichtig und hingebend, um Gutes zu fördern und Schwächen zu entschuldigen, war der Verstorbene uns mehr, als wir an dieser Stelle auszusprechen vermögen. — Sein guter Geist und seine Pflichttreue bis zum letzten Tage seines Wirkens werden uns unvergessen in dankbarer durch Ehrfurcht geweihter Erinnerung bleiben.

Wreschen, den 3. Juni 1893.

(1865)

Der Kreis-Ausschuss.

Kühne. Nanmann. von Heydebrand und der Lasa. Seydel.
Suchorski. von Żychliński.

DZIEWIEĆ USŁUG do Najsw. Serca Jezusowego podług bł. Małgorzaty Maryi Alakok.

Wraz z wielu Modlitwami i Nabożeństwami do Najsw. Serca P. Jezusa przez X. B. Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży WIECZORY RODZINNE.

Wychodzi z dwoma dodatkami: z tych jeden poświęcony dla młodziej dziatwy, drugi książkowy, tworzy tak zwane premium dla prenumeratow stałych, zawierające powieści wyborowe dla młodzieży, które poprawne w końcu roku tworzą BIBLIOTECKIE DOMOWA.

Obok treści nadeją urozmaiconej WIECZORY RODZINNE podają zadania konkursowe z nagrodami: mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenia charakteru, oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek. (1782)

PRENUMERATA rocznie w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 6 — t. j. w Galicyi zr. 6, w W. Ks. Poznańskim marek 10; stósownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Adres Redakcyi: Warszawa, ul. Mazowiecka 10.

KRONIKA RODZINNA

wychodzi w tychże samych warunkach i kierunku, co lat dawnych. Zawiera, oprócz działu ze świata wiedzy, zapoznającego z nowymi odkryciami i wynalazkami na polu naukowym, pogadanki pedagogiczne, sprawozdania z nowych dzieł wydawanych w kraju i za granicą, wiadomości dotyczące praktycznego życia pracy, oraz kwestyi ogólnego interesu. Zamieszczane też są stale korespondencyje zagraniczne, powieści oryginalne i wyborowe obecne przekłady, podróże rodzaków i niewydane pamiętniki udzielane redakcyi z archiwów domowych. (1783)

PRENUMERATA w Warszawie rocznie rs. 4, na poczcie w kraju i za granicą rs. 5 (t. j. w Galicyi zr. 6, w W. Ks. Poznańskim marek 10) stósownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do redakcyi: Wa rszawa ulica Mazowiecka nr. 10.

Magazyn mebli Dankowski i Sp.

(Bazar mebli „Alma”)

Poznań, Podgórna ulica nr. 7,

poleca meble wszelkiego rodzaju stolarskie i wysciane, od skromnych do wykintnych. Całkowicie wyprawy i pojedyncze przedmioty po jak najniższych cenach. — Na odpłatę dogodnie warunki. (1722)

Prosimy uważać na firmę i numer domu 7.

Kazimierz Frackowiak PRACOWNIA POZŁOTNICZA I MALARSKA,

Wrocławska ulica nr. 14, II piętro,

poleca się do wykonywania wszelkich prac tego rodzaju. (1664) Wykonuje nowe oraz odnawia stare ołtarze, ambony, chrzcielnice, ołtarzyki do noszenia, krzyże, latarki, kierce, sztaby dla bractw i cechów, zastanki, figury kolorowe, ramy obrazowe, lustrowe, meble salonowe i wszelką rzeźbę.

Odnawianie nagrobków, tarczy zegarowych, firm i t. d. Ramy obrazowe własnego wyrobu piękne, trwałe i tanie. Wykonanie gustowne. Ceny niskie.

Obrazki do I-ój Komunii ś.

kolorowe, bardzo piękne po 4 fen., po 6, po 8, po 10, po 12, po 15, po 20 fen. za sztukę i droższe z polskimi i niemieckimi podpisami, oraz tanie i gustownie oprawne (1688)

Książeczki do nabożeństwa po 20 fen., po 50 fen. i droższe poleca

Księgarnia Katolicka w Poznaniu, dawniej Wodna 25 teraz Stary Rynek 53-54. Próbkę obrazków wysyła się na żądanie gratis i franko.

Przewielebnemu Duchowieństwu poleca się do wykonywania wszelkich prac kościelno-artystycznych Roman Lisiecki, malarz, Poznań, Śty Marcina 14.

Langenau

(w górach Kłodzkich. — Stacja kolei Wrocław-Międzybórz (Mittelwalde). Bardzo łagodny klimat górski (870 m. ponad Bałtykiem). Uroczyste położenie.

Zdrowie żelaziste: do picia i kąpieli. Źródło Emili zawiera, podług ostatniej analizy tajn. radcy rejenc. Prof. Dr. Polecka, 5 cgr. żelaza na litr wody; należy zatem do najsiłniejszych źródeł żelazistych w Szlązku.

Kąpiele borowinowe: (Moorbäder) z borowin żelazistych, kopanych z obłego miejscowego pokładu, które zdaniam Prof. Duflosa, zbliżają się składem swoim do borowin marienbadzkich. — Nowo urządzony basen i tuzze

Kuracje: serwatkowe, mleczne i kefirowe. Leczenie się w L. wskazane: przy wszelkiego rodzaju niedokrwiłości i złym składzie krwi, przy chorobach kobiecych, przy cierpieniach nerwowych i reumatycznych.

Koncerta 2 razy dziennie, reuniony co sobotę i raz po raz przedstawienia teatralne. (1552)

Sezon od 1-go maja do 15-go października. — Bliższych szczegółów i prospektów udziela na żądanie bezpłatnie i franko.

Zarząd kąpielowy.

Aparaty fotograficzne

z najstarszej fabryki Jana Sachsa & Sp. w Berlinie poleca po cenach fabrycznych. (1405)

L. JANOWSKI, POZNAŃ, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 11.

Nauki fotografii udzielam amatorom bezpłatnie i wykonuję fotografie podług ich zdjecia za bardzo umiarkowaną cenę.

Szanownych Członków Towarz. Przyjaciół Nauk Poznańskiego

upraszamy w myśl rozesłanego okólnika, dotyczącego zbiorowej fotografii ku uczczeniu 50-letniej pracy na polu literako-naukowym Jasnie Wielm. Hr. Augusta Cieszkowskiego, aby się zechcieli jak najprędzej pofatygować do naszego zakładu celem zdjecia fotografii.

RIVOLI & SP. ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY,

Poznań, ulica Berlińska 4.

Adoracya Najświętszego Sakramentu w czasie Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa oraz w czasie uroczystości Bożego Ciała.

Wydal X. Witold Olszewski, wikaryusz przy kościele archikatedralnym w Poznaniu. Str. 215. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen., oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

B. Kalinowski, Skład garderoby męskiej Poznań, ul. Jezuitska nr. 1, poleca na porę wiosenno-latową wielki wybór materji krajowych i zagranicznych. Zamówienia wykonują się podług najnowszych żurnali, spiesznie i pod gwarancją dobrego leżenia. (1523) Przewielebn. Duchowieństwu polecam rewerendy i płaszcze znane jako dobrego i wygodnego kroju. Skora i rzetelna usługa. — Ceny umiarkowane.

Targ na wełnę w Poznaniu odbędzie się dnia 12-go i 13-go czerwca.

Namiot nasz będzie ustawionym na Sapieżyńskim placu, do którego już od dnia 9 czerwca z rana przyjmujemy wełny w komisową sprzedaż. (1745) Upraszamy o wczesne zamówienia miejsca z podaniem ilości centnarów.

N. Kierski i Spł. w Poznaniu.

Nowości w wełnie i jedwabiach na porę obecną nadeszły i poleca po cenach moliwie najtańszych (1568)

F. Raczkowski, Poznań, w Bazarze, ul. Nowa Nr. 8. Szwalnia moja przy ulicy Wiedeńskiej Nr. 5, przyjmuje do roboty suknie i płaszcze tak z swego jak i z obcego materiału.

Krój dogodny. Próby wysyłam na żądanie.

Jasiński i Ołyński, Główny skład świece kościelnych z fabryki (1562) Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odra (założonej w r. 1777)

polecają pod gwarancją za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe Marka ochronna „Gwiazda.” Opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy. **Olój do palenia** w wyborowym gatunku. **Kadzidło i bursztyn.**

Zakład malowania na szkle **A. REDNER,** Wrocław, Monhauptstr. nr. 7. Zakład artystyczny, specjalność (1539) oszklenia kościołów. Ceny tanie.

Monstrancje w różnych stylach kilka pochodzących z okolicznościowego zakupna poleca bardzo tanio **J. STARK** w Poznaniu Główny skład wyrobów paterwanych i sprzętów kościelnych.

Stary handel cygar z zaprowadzoną klientelą i mieszkaniem razem zaraz do objęcia za 3000 Mrk. w Inowrocławiu przy rynku. **Wize, kupiec,** (1863) Inowrocław.

Kucharz kaw., obecnie w miejscu, poszuk. umieszczenia od 1 lipca 1893. Życzyłby sobie takiego, gdzieby mógł później ze żoną pozostać. Łaskawe zgłoszenia proszę pod lit. S. S. Kadzew per Międzychód (Srem). (1849)

Niezawodny Rezultat! Kto chce dobra swe sprzedac lub kto chce dobra kupic, ten niech się tylko z zafascinowaniem zwróci do Agenta dobor LICHTA w Poznaniu (założenia 1847) Szukaj, sumiennym i dyskretnym uslug dla sprzedajacych i kupujacych. Najlepsze rekomendacje.

Gospodynini znająca się dokładnie na wszelkim gospodarstwie i doskonale gotowaniu, zyczy sobie przyć miejsce od 1 lipca 1893 na probowstwie lub u samotnego pana. Zgłoszenia do pani Słoma w Poznaniu, ul. Słusarska nr. 5, II. p. (1867)

Kupiec młody, który dla zdrowia żony jest zmuszony na wsi zamieszkać, pragnie przyjąć obowiązki **kasyera**

lub podobne w większych dobrach. W razie potrzeby może stawić 5 tysięcy marek kaucyi. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Ekspedycyi Kuryera sub. S. J. 1851.

Gospodynini w średnim wieku potrzebuje miejsca od 1-go lipca. Łaskawe listy proszę nadesłać Wrocław, Postamt Nr. 8, Klosterstr. pod lit. W. L.

GOSPODYNINI znająca się dokładnie na gospodarstwie i w kuchni, z kilkoletnią praktyką, mogąca się zająć całym domem, zyczy sobie miejsca od 1. 7. rb. Adres M. L. u pani Pluta w Poznaniu, ulica Podgórna nr. 13, II. p. (1862)

Prakt. urzędnik gosp. kaw., posiadający jak najlepsze świadectwa, dotychczas w miejscu, szuka od 1. 7. innęj osoby. Łaskawe oferty do Ekspedycyi Kuryera sub U. W. 1863. Szukam jako żon. lub samotny **rólnik gospodarz** odpowiedniej osoby. Łaskawe oferty do Eksp. Kuryera Pozn. pod lit. B. C. 1864.